

DRZEWOSTANY TATRZAŃSKIE.

(Część środkowa, należąca do dóbr Szaflary-Poronin.)

Napisał Edward Pauli.

(Dokończenie.)

Głównym czynnikiem, wpływającym na byt lasów tatrzańskich jest wykup prawa paszy, wymiana łąk i hal, w II. obrębie opisanych z przestrzenią 274 morgów i zalesienie takowych, za którą można oddać odpowiednią przestrzeń z obrębu I., jednakowoż bez wdania się w tę sprawę kraju i rządu. Są to jednak tylko marzenia leśnika, gdyż chłopci nie zechcą przystać na żadne zamiany, lecz mamy nadzieję, że nowa ustawa lasowa, opracowana przez naszych najzdolniejszych leśników, o Tatrach nie zapomni, a jest to sprawą nie tylko krajową, lecz narodową, by nasze Tatry zatrzymały swoją szatę wiecznie zieloną, jako bogactwo krajowe przywabiające corocznie mnóstwo gości krajowych, jak i zagranicznych, dających zarobek tylu tysiącom miejscowych górali.

Smutny obraz przedstawiają lasy sąsiednie, należące do dóbr Zakopane, lecz Opatrzność zlitowała się nad nimi, darząc je takim właścicielem i opiekunem, jakim jest JW. hrabia Zamoyski, który wiele na to poświęcił, by ten najpiękniejszy zakątek ziemi polskiej z rąk niepowołanych wyrwać, zniszczeniu zapobiedz i naprawić to, co obcokrajowcy, dbający tylko o swą kieszeń, zniszczyli.

Wprawdzie dzieło odrodzenia idzie o wiele pomalej, aniżeli dzieło zniszczenia, lecz zawsze przyszłość tych lasów jest zabezpieczoną.

Obecnie przestrzeń powyż 16.000 morgów gruntu lasowego tatrzańskiego, zostająca w rękach panów hr. Zamoyskiego i Uznańskiego, jest zabezpieczoną, pozostaje jeszcze około 6000 morgów, należących do gminy Witów, inne części lasów rustykalnych, składających się z małych parcel, są po największej części w rękach żydów z Zakopanego, trudniących się handlem drzewnym.

Z powyższego opisanie wynika, że Tatry są ojczyzną świerka, zwanego tu smerekiem, zaś jodła zajmuje drugie miejsce, lecz w miarę wznoszenia się jej stanowiska ponad poziom morza, czem raz rzadszą się staje. To samo dzieje się z jaworem i bukiem, lecz ten ostatni, jako już nie należący do tej strefy, rośnie karłowato, z grubymi konarami, nie zdatny wcale na materiał, zatem i brak tegoż na różne przyrządy gospodarskie i narzędzia. Brak materiału bukowego zastępują tutejsi górale jesionem, hodowanym prawie przy każdym domostwie, lecz cena tegoż jest tak wygórowaną, że przewyższa 1 złr. za stopę kubiczną w okrągłym stanie.

Ostatniemi czasy starali się leśnicy tutejsi odnowić drzewo stany świerkiem z domieszaniami modrzewia, (zwanego tu przez górali świerkiem), i sosną. Z obecnego stanu tych młodników, nie świetną przyszłość można im rokować, lecz przyczyną tego jest niestosowny wybór stanowiska, gdyż napotykamy go właśnie na gruncie mokrym, torfiastym.

Tak klimat, jak też i wapienna gleba środkowej i górnej części Tatr zdają się być odpowiednie modrzewiowi i sośnie czarnej i z wiosną r. b. zamyslam próbę zrobić.*)

*) Czy tylko klimat tatrzański nie będzie dla czarnej sosny za ostrym. (Przyp. Red.)

W ciągu r. z. obsadziłem w dolnej części obszaru ubocz dość bystrą, o grubej warstwie gleby urodzajnej, wilgotnej, pokrytej gliną ze żwirem, powierzchnię, dotychczas jako pastwisko używaną, do 10 morgów wynoszącą, jaworem i jesionem, z przymieszanym modrzewiem i sosną*) i takowa do późnej jesieni bardzo dobrze się trzymała.

Przy tej sposobności wspomnę również i o zwierzostanie tutejszym.

Stan sarn jest bardzo ładny i obecnie wynosi na opisanej przestrzeni do 200 sztuk, lecz lisy czynią wielką szkodę, zażerając już nawet i dorosłe dwuletnie rogacze. Przed kilku dniami przynieśli górale rogacza, którego lisowi odebrali.

Zając jest tutaj dość rzadki. Dzik i niedźwiedź również jest rzadkim gościem, i to tylko w jesieni. Od niepamiętnych czasów, w r. z. pierwszego odyńca ubiłem. Rys jest również u nas rzadki.

Głuszca można często napotkać w górnych częściach; jarząbek z każdym rokiem częstszy, obecnie mam znanych 6 kit po 8—13 sztuk liczących.

Kozice i świstaki trzymają się górnych części, pod kosodrzewiną, lecz liczba tychże musi być małą, a przyczyną tego za słaby dozór; widziałem na grzbiecie Gewontu dwóch górali, przesładujących kozice, pomykające ku Węgrom. Temu tylko w ten sposób możnaby zapobiedz, jeżeliby do dozoru przyjmowało się ludzi obcych, z odpowiednią płacą i wyznaczało większą premię za schwytanie kłusownika, jak również gdyby starannie wyszukiwano strzelby, przez górali w lasach przechowywane.

W czasach przedhistorycznych był również i łoś tutejszym mieszkańcem, jak świadczą kości samicy łośia, wykopane w jaskini, w Jaszczurówce, przy których były również kości kozicy i jeden kręg wilka.

W grocie Kasprowej, znajdującej się w wapieniu, znalazłem kości kozicy i niedźwiedzia.

Edward Pauli.

*) Wydaje nam się nieco wątpliwe udanie się plantacyi modrzewia i sosny na wilgotnej glince; wartoby tam na próbę posadzić bodaj kilka sztuk sosny amerykańskiej (*Pinus Strobus*), która w Kanadzie zdarza się czasem bardzo piękna i gonna po prawdziwych mokrawinach. (Przyp. Red.)